

Murzyn ZdR, Łap się wszystkiego

Samar bobuje
Świecą pustki na chałupie
Nie miał co wpier*
Grzechy kiedyś odkupię
Nie ma no to ruchy,
Różne pociąga sznury
Źródło złotem kapie
Co dzień ostrzy pazury
Zmęczenie odczuwalne
Pracuje mózgowica
Czacha ci paruje
Zyski straty wylicza
Rzeczy miały swój koniec
Musisz być elastyczny
Cofka w jednym momencie
Jak osiągasz punkt krytyczny
Transakcje negocjujesz, postaw na rozsadek
Rozmowy załamane, wtedy rób wyjątek
Łapać co popadnie
Jak nie ty, ktoś inny
Dwie prawe ręce
Swojakom gościnnie
Przykład weź z mądrego
Kąsaj jak wąż jadowity
Zawsze działka równa, tak rozdieraj kwity
Dostatku i spokoju życz rodzinie i sobie
ZDR Syndykat, ze współnikami w zмовie

Chcesz być na szczycie
Nie mogę gwarantować
Nie ma co się czaić
Nie będziesz żałować
Musisz próbować
Co dzień czegoś nowego
Bo kopsać sobie rady łap się wszystkiego!
/2x

Głęboko w oczy patrzę
Nawijam prosto w japę
Śmierć kryminalnej za zastawianie pułapek
Spróbuj a zobaczysz, zwycięstwa skosztuj smak
Falują nogawice, co odwagi ci brak?
Doisz od kobity
Zamuleńcu na chałupie
Nigdy się nie zniżę
Po moim trupie
Sprawy w swoje dłonie
Odbijam na biegu
Gościnne występy
W rejsie bez noclegu
Bilet w jedną stronę
Narzędzia dwa torbulce
W bani tylko cel
Puszczają hamulce
Oddanie po całości
Sprawnie akcja wykonana
Nie wracamy na tarczy
Kur** na kolana
Koło się zawęży
Do parteru przyciśnięty
Wróżą najgorszego
Oby był przeklęty
Dzwigniemy to we dwóch
Ja z moim kolegą

Na przekór złowieszczakom
Łapię się wszystkiego

Chcesz być na szczycie
Nie mogę gwarantować
Nie ma co się czaić
Nie będziesz żałować
Musisz próbować
Co dzień czegoś nowego
Bo kopsać sobie rady łap się wszystkiego!
/2x